

ROBOTNIK WROCŁAWSKI

Bóg i Ojczyzna!
Nr 2
cena 10 zł
nakład 1000 egz.,
marzec-kwiecień 85

Niezależne pismo Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej ZACHOD

NSZZ SOLIDARNOSC

ARCHIMEDES-IASE-PAFAWAG-DOLMEL-PILMET-WROCŁAW

Posiedzenie MKK ZACHOD

W połowie kwietnia odbyło się spotkanie przedstawicieli zakładów pracy, obejmujących Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną Zachód NSZZ "S". Na zebraniu omówiono m.in. stan przygotowań do niezależnych manifestacji 1-szo Majowych oraz warianty akcji strajkowych w wymienionych zakładach w wypadku braku reakcji ze strony rządu na oświadczenie TKK NSZZ "S" dot podwyżek cen.

Oświadczenie

W związku z pogarszającą się sytuacją ekonomiczno-społeczną ludzi pracy i brakiem chęci wszechstronnego porozumienia władzy z narodem-Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ SOLIDARNOSC wzywa do pełnego zbojkotowania oficjalnych obchodów 1-szo Majowych łącznie z tzw. imprezami towarzyszącymi oraz do organizowania niezależnych manifestacji 1-szo Majowych pod hasłami podwyżek płac, przestrzegania praw pracowniczych i uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Zbieramy się o 10,00 na placu Kościuszki i otransparentowani idziemy w kierunku Dworca Głównego PKP.

Uczcijmy to Święto po naszymu!

MKK ZACHOD

Szczerze sprawozdanie dyrektora PAFAWAGu

Do tej pory spotykan się z pozytywnymi wypowiedziami na temat Pafawagu. Osąd, że Fabryka Wagonów to Zakład pod każdym względem lub prawie każdym względem przodujący jest dość szeroko rozpowszechniony. Rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. W chwili obecnej Pafawag - to ruina. Osobiście sądzę, że do doprowadzenia tego Zakładu do poziomu chociażby średniego, w obecnej sytuacji jest niemożliwe. Na poparcie tego twierdzenia przytoczę tylko niektóre fragmenty sprawozdania dyrektora z działalności przedsiębiorstwa za rok 1984: Punkt V: Środki trwałe, inwestycje i remonty. Wartość majątku trwałego Przedsiębiorstwa wg stanu na 31.12.1984 r. wynosi 7.330 mln. zł. Budynki - 3.940, zużyte w 36 %, średni wiek - 67 lat. Budowle - 863 mln. zł. - zużyte w 51%, średni wiek - 67 lat. Kotły i maszyny energetyczne - 68 mln zł., zużyte w 92 %, średni wiek 14,9 lat. Maszyny ogólnego zastosowania - 1.579 mln zł., w 77% zużyte, średni wiek - 16,3 - 19,5 lat. Maszyny specjalne branżowe - 136 mln zł., zużyte w 87%, średni wiek od 8 - 25,7 lat. Urządzenia techniczne - 490 mln zł. - zużyte w 72%, średni wiek - 13,6 - 26,4 lata. Środki transportowe - 221 mln zł., zużyte w 67%, średni wiek - 12,5 lat. Pozostałe środki trwałe - 32 mln zł., zużyte w 82%.

A jak wyglądają remonty?

Następny fragment sprawozdania: "Plan potrzeb remontowych na 1984 r. był ponad dwukrotnie wyższy od planowanych nakładów i wynosił 795 mln zł., w tym na: budynki i budowle - 389 mln zł.

kotły i maszyny energetyczne - 14 mln zł.

maszyny ogólnego stosow. - 200 mln zł.

maszyny i urządzenia specjalne - 11 mln zł."

Następny fragment mówi:

Potrzeby w 84 r.

Wykonanie

Remonty kapitalne

89

7

Remonty średnie

297

15

Remonty bieżące

295

198

Przeglądy

423

256

Tyle ze sprawozdania dyrektora.

A może kogoś interesuje struktura zatrudnienia?

840 - akord /produkcja bezpośrednia/

1720 - dalszka /pośrednio produkcyjni/

1220

- umysłowi - administracja

3780 zatrudnionych

Ile zarabia średnio pracownik Pafawagu, a ile pracownik innych zakładów tej branży?

Pafawag	- 14.351	Zastal	- 19.200
Konstal	- 18.200	Mostal	- 20.221
Przykładowo Zakłady Wrocławia:			
Pat	- 19.200		
Fadroma	- 18.750		
Hutmen	- 18.895		

A bywały lata, kiedy Pafawag zatrudniał ponad 7 tysięcy pracowników. Tych kilka zestawień świadczy o tym, że Fabryka Wagonów to nie tylko ruina pod względem środków, jakimi dysponuje, to również ruina pod względem fachowców. Najlepsi przecież odchodzą. Ciekawi mnie, czy w tym roku Pafawag będzie szedł na czele pochodu 1-Majowego jako Zakład przodujący, tzw. "Czerwony Pafawag".

50-ta rocznica śmierci wkrzesiciela Polski Niepodległej
12 maja 1935 roku w Warszawie zmarł Józef Klemens Piłsudski, pseud. Wiktor, Mieczysław, Z. Mieczysławski, Ziuk, działacz niepodległościowej konspiracji, przywódca PPS, redaktor naczelny "Robotnika", inspirator i współtwórca organizacji "Strzelec", Związku Walki Czynnej, Polskie Organizacji Wojskowej, Komendant I Brygady Legionów, Naczelnik Państwa, Marszałek Polski, Wódz Naczelny Wojsk Polskich, szef Sztabu Generalnego, premier /1926-28 i 1930/, minister Spraw Wojskowych, Główny Inspektor Sił Zbrojnych, pisarz i publicysta, a niszczyciel - dla każdego Polaka wkrzesiciel polskiej państwowości po 123 latach zaborów i jej obrońca w wojnie bolszewickiej. Przypomnijmy więc za H. Cepnikiem - "Józef Piłsudski twórca niepodległego Państwa Polskiego" ostatnie chwile tego przebogatego życia: "Stan zdrowia Marszałka już od dłuższego czasu był niepokojący, bywały okresy, że nic nie jadł oprócz sucharków i herbaty, skutkiem czego opadał z sił i wyglądał coraz gorzej /.../ Pomimo pogarszającego się z dnia na dzień zdrowia, Marszałek pracował nieustraszenie i ani przez moment nie pomyślał o tym, aby na jakiś czas przynajmniej oderwać się od kierowania sprawami swego resortu i sprawami państwowymi, a oddać się spokojnie systematycznej kuracji. /.../ Nie chciał również wyrzec się sytych ulubionych przyzwyczajeni, mocnej herbaty i kawy, palenia oraz prostego, często jednak dla chorego organizmu nieodpowiedniego pokarmu. Dopiero już w ostatnim stadium choroby dał się skłonić do zastosowania koniecznej diety, a nawet sam ją jeszcze zastrzyk. /.../ W wielki Piątek 19.04.1935 r. Marszałek zgodził się po raz pierwszy na konsultację lekarską, wziął w niej udział, sprowadzony umyślnie w tym celu z Wiednia profesor Wenchenbach, pierwszorzędną znakomitość lekarską, który stwierdził raka żołądka, z przerzutem na wątrobę, wyrażając opinię, że Marszałkowi pozostaje zaledwie kilka tygodni życia. Gdy go przoszono, aby w połowie maja znów przyjechał, lekarz wiedeński powiedział, że wątpli, czy będzie już potrzebny. Przyjechał jednak powtórnie przywieziony w dniu 10 maja samolotem przez kpt. Bajana, kiedy w stanie zdrowia Marszałka nastąpiło gwałtowne pogorszenie. Wszelki ratunek był już jednak beznadziejny. Życie Marszałka gasło z minuty na minutę. /.../ Do ostatka jednak nie poddawał się zderzającej jego organizm choroby i zagał się z nią prawdziwie heroicznie. Dość powiedzieć, że do ostatniej prawie chwili życia nie leżał w łóżku i jeszcze w środę i w czwartek przechadzał się powolutku po tarasie pałacu helwedyckiego. W piątek jednak był już tak słaby, że nie mógł chodzić, lecz i wtedy jeszcze nie chciał leżeć i kazał włożyć się w wózek na kółkach. Sięgaliśmy również po relację naocznego świadka śmierci, gen. Felicjana Skawoja-Składkowskiego, wiceministra Spraw Wojskowych, z zawodu lekarza: "Przełamił na łóżku leży Komendant z zamkniętymi oczami, ciężko oddychając. Pani Marszałkowa z córkami klęczy obok, trzymając rękę umierającego męża. W nogach łóżka stoi modlący się ksiądz Kornilowicz. Doktor Mozelowski pochylony po prawej stronie łóżka obserwuje twarz Komendanta. Komendant ma oczy ciągle zamknięte. Twarz Jego, wychudła w czasie choroby jest piękna i spokojna. /.../ Między długie chwile samotnego, dalszego odchodu Komendanta i momenty krótkiego, zaledwie chwilegoż ostatniego domniemania, nastąpiło nagłe zatrzy-

muje się w biegu naszych myśli. Pozostaje ta jedna, straszna, że już nie Komendantowi pomóc nie możemy. /.../ W pewnym momencie Komendant zachłystuje się i oddech Jego ustaje. Doktor Mozolowski robi ruch, jakby chciał jeszcze Komendanta ratować, ale za chwilę ręce jego opadają bezsilnie. To już śmierć. Klękamy wszyscy, tylko adiutant, mający służbę, stoi /na baczność"... Była godzina 20,45, gdy Marszałek wydał ostatnie dwa westchnienia wraz z ostatnim tchnieniem życia. Umarł, trzymając w ręku medalion z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, z którym się nigdy nie rozstawał".

Po złożeniu hołdu Największemu w naszej historii Mężowi, który nadał nowy bieg dziejom Polski, lekarze-specjaliści przystąpili do wykonania smutnej powinności-sekcji i zabalsamowania zwłok-zgodnie z wolą Marszałka, który mógł swój przeznaczyć dla uczonych, aby przeprowadzono nad nim badania, serce zaś polecił złożyć w Wilnie u stóp tak bardzo ukochanej Matki w dowód synowskiej wiecznej dla Niej miłości i przywiązania. Przed przystąpieniem do balsamowania zwłok wykonano maskę pośmiertną Marszałka-ostatni ślad wielkiego życia" Żołnierze w Pafawagu : 16 IV.1985r. podjęto pracę w Pafawagu 60 Żołnierzy Zasadniczej Służby Wojskowej. Pracują od godz. 7,00-15,00. W ramach odbywania służby wojskowej. Dowozi ich się z Jelcza z jednostki DTK. Żołnierze ci zostali przystani, by uzupełnić brakujących w Pafawagu pracowników w bezpośredniej produkcji /akordowej/. Zatrudnienie ich wiąże się z wcześniejszym wystąpieniem Dyrekcji Przedsiębiorstwa o przydział żołnierzy do pracy w związku z niemożnością pozyskania pracowników do pracy w Pafawagu na akord. Żołnierzy tych powołano do wojska w lutym 1985 r.. Swoją pracę traktują na zasadzie obowiązku związanego z pełnieniem służby wojskowej.

"Sam! swoi" w Archimedesie

Część załogi Archimedesa przeżywa obecnie nie lada emocje w związku ze zbliżającym się terminem rozdziału mieszkań uzyskanych z przebudowy hotelu robotniczego przy ul. Żłotoryjskiej na typowy budynek mieszkalny. Na kilkuset chętnych, mieszkaniom na otrzymać niecała setka. Rozdziału mieszkań na dokończ Komisja, która stanowi swego rodzaju "osiągnięcie" partii. Jej skład podany w Aneksie nr 2/85 do Zarządzenia dyrektora nr 7/DN/79 budzić musi podziw dla bezczelności czerwonych, a jest następujący:

1. Julian Żygadło - dyr. d/s handl.-administracyjnych-członek PZPR,
2. Czesław Stępień - kier. dz. administ.-gospodarczego-członek PZPR,
3. Eugeniusz Kalka - I sekr. KZ PZPR
4. Jan Koseła - przedstawiciel KZ PZPR
5. Mieczysław Kosmala-przewodniczący partyjnych Zw. Zawodowego
6. Wiktor Fiskorz -przedstawiciel partyjnego Zw. Zawodowego
7. Marian Tomkowiak -przewodniczący zakładowego PRON - członek PZPR
8. Ewa Stefanińska -przedstawiciel ZSMP
9. Zygmunt Wójtowicz -przedstawiciel ZSMP

Pierwszych siedmiu członków Komisji to wybitni aktywiści PZPR znani w zakładzie ze swej wieloletniej czerwonej działalności. Już obecnie wiadomo więc, komu taka Komisja mieszkania przydzieli: tylko "swoim".

Zasady "polityki" kadrowej KZ PZPR

Rzekomo w następstwie ujemnych skutków ziny koniecznym było wydanie przez dyr. Archimedesa polecenia nr 6/85 w sprawie zapewnienia realizacji uchwały konferencji sprawozdawczej zakładowej PZPR. W poleceniu tym czytamy o wzmoczeniu dyscypliny i tym podobnych bzdur, ale na czoło wysunięte jest zagednienie oceny kadry kierowniczej. Przypomina się raczej, gdyż tej sprawy czerwoni w PRL pieczołowicie pilnują od 40 lat, że dobry kierownik to taki, który ma rekomendacje KZ PZPR. A, że w KZ PZPR naszego Zakładu są w zdecydowanej większości zwykli kierownicy, co to wszystko widzą przez pryzmat własnych interesów, więc i ich "ocena" musi zapewnić lepsze warunki życia dla miernych, biernych, ale wiernych. Mówiąc krótko: wszyscy, którzy nie są członkami PZPR nie mogą piastować stanowisk kierowniczych. Dla zamydlenia oczu zostawi się jednego, czy dwóch kierowników bezpartyjnych, pozostali jednak muszą być czerwoni. Jest to jeszcze jeden przykład perfidnej polityki partii wobec narodu, wobec naszej gospodarki. Nieprawie jaskrawo uwidacznia się tu jedna z przyczyn naszej biedy i upartego zliczania do niedzy. Odpowiedzialności za ten stan partia nie może się już wyprzeć.

Ciekawostki z CNPAE

1/ Przed zapowiedzianą na 28 lutego strajkiem we wszystkich zakładach CNPAE przeprowadzono tzw. "rozmowy ostrzegawcze". Komisje składające się z dyrektora zakładu, kadrowca i SB-ka straszyły obcięciem premii, 14-tki, zwolnieniem z pracy, a nawet aresztowaniem za udział w strajku. Z poszczególnych zakładów na dostraszanie wezwano następujących pracowników: z IASE - Zofię Machałek, Mariana Cielwiczka i Mariana Radomskiego, z Zakładu Doświadczalnego - Alineę Mędlewską, Michała Nowakowskiego, Ryszarda

Silwińskiego, Bogdana Wieteskę, Grażynę Zborowską, z Centrum - Mariana Pilara, Bogusława Girinia i Jerzego Stańczaka, z ZPUA - Henryka Lecha, Adama Łotockiego i Barbarę Pióro. Do straszenia, obok SB-ków por. Szymańskiego i por. Leksińskiego, wyróżniali się zapalczywością: kadrowiec z Centrum A. Wierus i z IASE p. Kanakowa oraz kierownik Zakładu Doświadczalnego - Kruszelnicki.

Mimo odwołania strajku przez Lecha Wałęsę wszędzie kierownicy dyżurowali na korytarzach i halach od 12,00 do 12,30.

2/ Znany z zachłanności dyr. ekonomiczny CNPAE K. Skibicki przyznał sobie 150 tys. pożyczki na budowę willi z funduszu socjalnego, a następnie zarządził sobie umorzyć, chociaż wszyscy inni muszą takie pożyczki spłacać do końca. Skądś znany te obyczaje.

3/ Egzekutywa PZPR w ZPUA nałożyła na wszystkich kierowników wydziałów obowiązek pilnowania liczebności członków partii i ZZ. Każdemu podano ilu ma być u niego związkowców, a ilu partyjnych. W razie nie wywiązania się z tych zadań zagrożono cofnięciem tzw. "rekomendacji" partyjnej", czyli po prostu odwołaniem ze stanowiska. Oto, czym zajmuje się partia w zakładzie, który ma ponad półroczne opóźnienie w realizacji planów i któremu brakuje pieniędzy na wypłatę wynagrodzeń.

4/ Poniższy w latach 1980-82 obowiązki kierownika Serwisu inż. A. Iój zbyt szczerze wyraził swój stosunek do honorowych tytułów rozdawanych w energo-tyce. Jego przełożony inż. A. Truchalski nie omieszczał przekazać tego kadrowcowi, a on dyrektorowi. W rezultacie, ten zasłużony pracownik jako jedyny został pominięty przy przeszerzegowaniach i nie został ujęty w ekipie wyjeżdżającej na zagraniczną budowę - mimo wcześniejszych obietnic.

Odrzucić Jałtę

Miedzyszakładowa Komisja Koordynacyjna Zachód NSZZ SOLIDARNOŚĆ oświadcza w imieniu pracowników swoich zakładów, że podpisuje się pod dokumentem opracowanym przez TKZ NSZZ SOLIDARNOSC Stoczni Gdańskiej zatytułowanym "KARTA 84". Przynależność do bloku sowieckiego została Polsce narzucona siłą, wbrew woli jej obywateli - dlatego nie czujemy się związani uchwałami czy interpretacjami uchwał jakiegokolwiek konferencji z Jałtańską włącznie. Minęło 40 lat od chwili gdy Roosevelt i Churchill podpisali ze Stalinem w Jalcie akt, który zdecydował o losie milionów obywateli Polski, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów wschodniej Europy. Umowa Jałtańska stanowiła pogwałcenie prawa narodów do samostanowienia i jako taka dla wszystkich ludzi sprawiedliwych jest nieważna od samego początku. Dla nas Polaków jest ona szczególnie niesprawiedliwa. Dla obrony naszej niepodległości nie zgodziliśmy się na wspólną z Hitlerem wyprawę na Moskwę, w obronie wolności straciliśmy 20% ludności i większość majątku materialnego - po to, aby przy końcu wojny dowiedzieć się, że narzucono nam nowa niewola. Nie mieliśmy już siły aby przeciwstawić się skutecznie tej decyzji. Gdyby jej nie zaakceptowaliśmy. Dzisiaj, w rocznicę Jałty wzywamy do wycofania się z niej i do odrzucenia i potępienia Jałty.

Niedawno propaganda PRL w sposób bezprzykładny zaatakowała Solidarność Biura Koordynacyjnego NSZZ Solidarność za granicą, a w szczególności jego kierownika Jerzego Milewskiego, któremu zarzucono kontakty agenturalne i działalność dywersyjną. Celem akcji propagandowej władz jest zdyskredytowanie zagranicznych kontaktów oraz międzynarodowego poparcia i szacunku dla Solidarności. Świadczy o tym fakt, że obecne ataki na Biuro Koordynacyjne nastąpiły po serii spotkań J. Milewskiego z wybitnymi zachodnimi mężami stanu. Nastąpiły po serii spotkań J. Milewskiego z wybitnymi zachodnimi mężami stanu.